

- Autor: **Szolc Izabela**
- Tytuł: **Martwy punkt**
- Wydawnictwo: Wydawnictwo Nowy Świat
- Seria:
- Rok wydania: 2010
- Nakład:
- Recenzent: [Waldemar Szatanek](#)
- Recenzja: 115/2011

[LINK Recenzja Iwony Mejzy](#)



"Dziś prawdziwych facetów już nie ma...?"

Lubicie seriale typu "Glina" albo "Pitbull"? Jeśli tak powinny wam się spodobać przygody komisarz Anny Hwierut. Ja niestety przeczytałem tylko ich drugą, środkową część ale przyznaje zrobiły na mnie pozytywne wrażenie.

Tym razem pani komisarz musi sobie poradzić z serią zabójstw na tle religijno-seksualnym. Pierwsza ofiara to młoda prostytutka, potem tancerka erotyczna. Gdy ginie młoda dziewczyna "z dobrego domu" sprawa się komplikuje.

Śledztwo od początku jest skomplikowane. Gina dziewczyny związane z seksbiznesem ale są zabijane w bardzo nietypowy sposób. Morderstwa wyglądają na rytualne. I mimo że mamy do czynienia z kobietami upadłymi pojawia się wątek "kościelny"

Całość jest jak to się mówi "mroczna" Główna bohaterka - oficer policji z Warszawy nie radzi sobie w kontaktach z rodziną. Ojca unika, mąż i kochanek odeszli, dorastający syn wyjechał do innego miasta. Pomaga więc sobie alkoholem, lekami, nadmiernym zaangażowaniem w

prace ale też przygodnym seksem. Można by powiedzieć typowy policjant jakiego znamy z literatury i filmu całego świata.

Tu jednakże mamy do czynienia z kobietą...

Warto na to zwrócić uwagę gdyż mamy niewątpliwie do czynienia z powieścią sfeminizowaną. Tak naprawdę to tylko kobiety w tym świecie się liczą. To one giną, zabijają, prowadzą śledztwo, są kluczem do wszystkiego.

Mężczyźni właściwie tylko przeszkadzają, są albo słabi albo ich nie ma gdy powinni być.

Żeby nie było wątpliwości: nie oceniam. Nie mówię czy to dobrze czy źle. Mówię: ta książka pod tym względem jest inna niż typowy kryminał. ...

Jak to wygląda w praktyce zobaczcie sami, ja na pewno jeśli będę miał okazję sięgnę po inne części.

Jedynego czego żałuję to to że książka jest cieniutka (189 stron) a pisana jak moje prace na studiach -- jak największa czcionką. Szkoda bo jest potencjał.